

# Jasiński, Janusz

---

## W sprawie "Gazety Olsztyńskiej"

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/2, 173-183

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ JASIŃSKI

## W SPRAWIE „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”

W interesującym głosie dyskusyjnym nad moim referatem<sup>1</sup> Andrzej Wakar zawarł kilka sugestywnych myśli<sup>2</sup>, którym należałoby poświęcić specjalną uwagę. W niniejszym szkicu chciałbym się zająć jednym z problemów „Gazety Olsztyńskiej”.

Zastanawiając się nad profilem ideowym czasopism mazurskich i warmińskich, Wakar zgłosił dezyderat, aby na kwestię tę spojrzeć od strony czynników finansujących pisma, gdyż to „udzieliłoby nam odpowiedzi na wiele problemów, które wydają się bardzo skomplikowane, dyskusyjne i wywołujące polemiki”. Ponieważ „Gazeta Olsztyńska” otrzymała subwencje m. in. od Polaków z Petersburga, od kół związanych z prorosyjskim tygodnikiem „Kraj”<sup>3</sup>, wobec tego „Gazeta Olsztyńska” — przypuszcza Wakar — musiała w jakiejś mierze spełniać ich dezyderaty. Sprawy tej autor wyraźnie tu nie postawił, jednakże zdanie o braku w „Gazecie Olsztyńskiej” informacji, które by w złym świetle przedstawiały Rosję, ma sugerować, że istniała jakaś zależność polityczna „Gazety Olsztyńskiej” od Petersburga. W innym miejscu Wakar stwierdził, że „redaktorów tej gazety [tj. »Gazety Olsztyńskiej«] można traktować jako [zresztą jednych z wielu] prekursorów przyszej orientacji rosyjskiej w społeczeństwie polskim. Uznać ich także należy za rzeczników idei panslawizmu”<sup>4</sup>. Ponieważ panslawizm jako ruch polityczny w ostatniej

---

<sup>1</sup> J. Jasiński, *Gazety polskie na Mazurach i Warmii w latach 1842—1939 a problem świadomości narodowej*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, Warszawa 1967, s. 49—75.

<sup>2</sup> A. Wakar, *Głos w dyskusji podczas obrad sympozjum historyków prasy*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, Łódź 1968, t. 2, s. 289—294.

<sup>3</sup> Z. Kmiecik, *Monografia czasopisma na przykładzie tygodnika „Kraj”*, [w:] *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*, Warszawa 1967, s. 97—113.

<sup>4</sup> A. Wakar, *Oceny polityczne „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886—1893*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1962, nr 2, s. 434—439.

ćwierci XIX wieku był zjawiskiem zdecydowanie ujemnym, wiązał się bowiem z orientacją prorosyjską i grzebał sprawę niepodległości Polski<sup>5</sup>, chciałbym wypowiedzi Wakara potraktować jako zachętę do dalszej dyskusji na ten temat.

## I

Aby właściwie zrozumieć postawiony przez Wakara problem, wypada się zająć genezą „Gazety Olsztyńskiej”. Jak wiadomo, początki „Gazety Olsztyńskiej” wiążą się nierozdzielnie z osobą Jana Liszewskiego, jemu też należy się bliżej przypatrzeć w okresie, kiedy zamyślał wydawać polską gazetę dla Warmiaków<sup>6</sup>. Pracując jako nauczyciel w Raszagu w pow. reszelskim, Liszewski zwrócił na siebie po raz pierwszy uwagę władz pruskich wydaniem obrazka scenicznego *Swaty warmińskie* (Gniezno 1882). I chociaż fakt ten nie mógł dać przełożonym Liszewskiego powodu do zwolnienia go z pracy, to już wówczas zaczęto rozważać możliwość przeniesienia go „w okolice niemieckie”. Na pytanie inspektora szkolnego, w jakim celu to uczynił, Liszewski ostrożnie oświadczył, iż chciał w ten sposób uzupełnić swoje skromne dochody, ale daleki jest od myśli prowadzenia polskiej agitacji<sup>7</sup>. Później jednak, gdyż widziano, że Liszewski prenumeruje „Gońca Wielkopolskiego”, a następnie otrzymuje „Dziennik Poznański” i próbuje oddziaływać na ludność warmińską, władze z coraz większym niepokojem śledziły jego poczynania<sup>8</sup>. Ciekawe natomiast, iż nie zauważyły jego działalności przy zakładaniu polskich biblioteczek. W korespondencji władz nie ma na ten temat żadnej wzmianki<sup>9</sup>.

Ale Liszewski zdawał sobie sprawę, iż jako nauczyciel nie będzie

<sup>5</sup> W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864—1914*, Warszawa 1933, wyd. 2, s. 139 i n.

<sup>6</sup> Wypada na tym miejscu biografie Jana Liszewskiego uzupełnić jednym szczegółem, który dotychczas uchodził uwagi badaczy. Mianowicie, iż Liszewski po wczesnej śmierci swego ojca był wychowywany przez księdza Grzymałę w Klebarku Wielkim. Księdza Grzymałę władze pruskie nazywały „przyjacielem Polski”. Sądzić należy, iż to ksiądz Grzymała zaszczerpił w chłopcu tak wielką miłość do Polski (zob. J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1967, nr 1—2, s. 107—108).

<sup>7</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO) IV/540a, pismo rejencji królewieckiej z 29 VII 1883.

<sup>8</sup> WAPO VIII/8—3, pismo landrata reszelskiego z 2 VII 1883; IV/538 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 18 XI 1883; W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952, s. 262—263, list Jana Karola Sembrzyckiego z 16 VII 1883.

<sup>9</sup> Zwrócił uwagę na to Z. Lietz, *Jan Liszewski — nauczyciel i działacz*, „Przeгляд Zachodni”, 1957, nr 6, s. 303.

mógł długo prowadzić akcji narodowo-uświadamiającej, dlatego zaczął myśleć o innej pracy — o wydawaniu polskiej gazety dla Warmiaków. Przypuszczalnie zachęciły go do tego zamiaru pozytywne recenzje jego *Swatów warmińskich*<sup>10</sup>. Po raz pierwszy ujawnił chęć redagowania polskiej gazety w kwietniu 1883 roku<sup>11</sup>. Jan Karol Sembrzycki, któremu Lisiecki o tym napisał, podjął jego myśl, proponując jednak wydawać wspólnie gazetę dla Mazurów, a dla Warmiaków dołączać katolicki dodatek, gdyż — jak twierdził Sembrzycki — z powodu niewielkiej liczby ludności warmińskiej gazeta katolicka nie miałaby szans utrzymania się<sup>12</sup>. Jednakże Liszewski o tego rodzaju spóźnie nie chciał słyszeć. Odpowiedział Sembrzyckiemu, iż polskich Warmiaków jest około 60 000, ponadto część nakładu można by kierować do dekanatu malborskiego, a nawet do innych części Polski<sup>13</sup>. Zamiar wydawania polskiej gazety „dla ludności warmińskiej” potwierdził Liszewski w maju 1883 r. w liście do Kłobukowskiego, dodając, że są to wciąż jeszcze „niepewne spekulacje”<sup>14</sup>.

Tymczasem władze pruskie na początku 1884 r. poleciły inspektorowi szkolnemu Vigoroux przeprowadzenie z Liszewskim „decydującej” rozmowy w tej sprawie. Rozmowa ta odbyła się w marcu 1884 r. Liszewski wprawdzie przyznał się, iż czyta polskie gazety, książki i broszury, ale czyni to z miłości do polskiego języka, a nie dla celów propagandowych. Dodał też, iż aby usunąć od jego osoby ciągle podejrzenia, gotów jest przestać abonować polskie czasopisma, a także nie będzie miał nic przeciwko temu, o ile zostanie przeniesiony „w niemieckie strony”. Przypuszczalnie Liszewski chciał w ten sposób rzeczywiście odsunąć od siebie wszelkie podejrzenia albo — co jest bardziej prawdopodobne — pertraktacje w sprawie redagowania polskiej gazety zbliżyły się do finalizacji, co powodowało, iż Liszewskiemu mogło już nie zależeć na nauczaniu w polskich okolicach w ciągu ostatnich miesięcy. Bo Liszewski został zapytany także o projekty wydawania przez niego polskiej gazety. A więc rzecz wyszła już poza ścisły krąg osób wtajemniczonych, wiadomość dotarła nawet do władz pruskich. Liszewski jednakże wyjaśnił, że jest to plotka, która ma źródło w tym, iż jedna z polskich gazet proponowała mu stałą współpracę<sup>15</sup>.

Niedługo potem, 11 maja 1884 r., odwiedził Liszewskiego w Raszagu, a następnie Sembrzyckiego w Tylży Stanisław Kłobukowski, członek Komitetu Niesienia Pomocy Mazurom. Komitet ów przeznaczył 670 marek

<sup>10</sup> W. Chojnacki, *op. cit.*, s. 225, list Liszewskiego z 18 V 1883.

<sup>11</sup> *Op. cit.*, s. 224, list Liszewskiego do Sembrzyckiego z 7 IV 1883.

<sup>12</sup> *Op. cit.*, s. 249, list Sembrzyckiego z 11 IV 1883.

<sup>13</sup> *Op. cit.*, s. 251, list Sembrzyckiego z 22 IV 1883.

<sup>14</sup> *Op. cit.*, s. 225—226, list Liszewskiego z 18 V 1883.

<sup>15</sup> WAPO 1/2374, pismo inspektora Vigoroux z 10 III 1884.

na „małą księgarnię, handel papierowy i drukarnię” w celu wydawania gazety Liszewskiego oraz „Mazura” Sembrzyckiego. „Przedsiębiorstwo Liszewskiego” miało rozpocząć działalność 1 października 1884 r.<sup>16</sup> Tak więc widzimy, że pierwszą dotacją Liszewski otrzymał z Poznania. W. Chojnacki przypuszcza, iż fundusze te nie wystarczyły na uruchomienie drukarni<sup>17</sup>. Może jednak na niepowodzenie realizacji tych planów wpłynęła także długotrwała choroba Liszewskiego. Mianowicie pod koniec sierpnia 1884 r. zapadł on na tyfus, do tego dołączyła się choroba serca, wskutek czego otrzymał on urlop chorobowy najpierw do końca roku kalendarzowego, a w styczniu 1885 r. znowu na kilka miesięcy<sup>18</sup>. Jednakże również w czasie urlopu chorobowego krążyły pogłoski, iż obejmie redakcję polskiej gazety. Nawet sam Liszewski miał na ten temat głośno się wypowiedzieć w gospodzie w Biskupcu. Ponownie indagowany w tej sprawie przez inspektora Vigoroux w styczniu 1885 r. Liszewski potwierdził, iż istotnie otrzymał propozycję redagowania polskiej gazety na Warmii, którą przez dłuższy czas rozważał jako korzystną ze względu na poprawę swoich warunków życiowych, ale ostatecznie propozycję tę odrzucił<sup>19</sup>. Rozmowa ta świadczyłaby o bliskiej już realizacji redagowania pisma przez Liszewskiego. W przeciwnym wypadku nie przyznałby się do tego przed władzami.

W czasie urlopu chorobowego Liszewski wiele podróżował, m. in. do Torunia i Poznania, co, jak słusznie podkreślił Vigoroux, musiało się wiązać z jego planami „agitacyjnymi”. Vigoroux przypuszczał też, iż Liszewski, „z domu bardzo ubogi”, nie mógłby sobie pozwolić na te podróże, gdyby nie uzyskał wsparcia ze źródeł polskich<sup>20</sup>.

Tymczasem Liszewski nawiązał bliższy kontakt z grupą uświadomionych polskich Warmiaków. Biorąc pod uwagę późniejszą aktywność polityczną, byli to zapewne, m. in. oprócz Franciszka Szczepańskiego z Lamkowa i Andrzeja Samulowskiego z Gietrzwałdu: Piotr Sznarbach z Gietrzwałdu, Andrzej Kaber z Woryt, Jakub Mazuch z Rasząga, Józef Thiel z Czerwonki oraz Antoni Sikorski z Gietrzwałdu. Grupa ta w liczbie 8 osób (według Sembrzyckiego 7 osób)<sup>21</sup> przybyła na naradę w dzień Bożego Ciała (4 czerwca) do Torunia, gdzie w redakcji „Gazety Toruńskiej” u Ignacego Danielewskiego nastąpiło spotkanie z działaczami pomorskimi, a może i wielkopolskimi. Delegacja warmińska wywarła w Toruniu ol-

<sup>16</sup> W. Chojnacki, *op. cit.*, s. 284—285, list Sembrzyckiego z 15 V 1884.

<sup>17</sup> W. Chojnacki, *Jan Liszewski, założyciel „Gazety Olsztyńskiej”, „Komunikaty”, 1948, nr 8—12, s. 5.*

<sup>18</sup> Z. Lietz, *op. cit.*, s. 304.

<sup>19</sup> WAPO I/2374, pismo inspektora Vigoroux z 9 I 1885.

<sup>20</sup> WAPO I/2374, pismo inspektora Vigoroux z 4 IX 1885.

<sup>21</sup> WAPO IV/539, pismo Sembrzyckiego z 22 VII 1886.

brzymie wrażenie: „Gdy ci wysłannicy chłopstwa w gwarze swojej rzecz przedstawili, żądając pomocy do ratunku dziatwy i przyszłego pokolenia od upadku moralnego i zdziczenia, wynikającego z nauki religii w obcym, niezrozumiałym języku w szkole i kościele, patrzano na nich jakby na ludzi z jakiegoś zapadłego świata, słuchano z natężeniem, aby zrozumieć, i z zadziwieniem zachwycającym jakby głosu ludzi, wracających spoza grobu”<sup>22</sup>. Na tym zebraniu uchwalono zorganizować w połowie sierpnia 1885 r. dwa wiece w celu przywrócenia języka polskiego w nauce religii. Ale na tym też zebraniu ostatecznie zdecydowano o wydawaniu przez Liszewskiego gazety z siedzibą w Olsztynie. Wyraźnie to potwierdza Danielewski: „Dalszym [tj. po wspomnianych wiecach] skutkiem tej obywatelskiej działalności chłopów jest właśnie »Gazeta Olsztyńska«. Chłopi się o nią upomnieli, chcieli, znaleźli redaktora, umożliwili założenie, utrzymują i czytają”<sup>23</sup>. Ze słów tych wynika, że chłopci ponieśli tutaj konkretne ofiary pieniężne na założenie „Gazety Olsztyńskiej”, co potwierdzałoby tezę Wakara, że m. in. Szczepański i Mazuch przyczynili się do jej powstania.

W związku ze śmiercią Liszewskiego w 1894 r. Seweryn Pieniężny, drugi redaktor „Gazety Olsztyńskiej”, napisał o zmarłym: „grono szlachetnych, a o oświatę ludu polskiego wielce dbających rodaków dopomogło mu do założenia małej drukarni”<sup>24</sup>. Również w tym czasie Józef Gieysztor w reportażu o Warmii napisał, iż „Gazeta Olsztyńska” powstała z „funduszków składkowych”<sup>25</sup>. Obok więc Poznania mamy już drugie źródło finansujące założenie „Gazety Olsztyńskiej” — grupę chłopów warmińskich.

Oprócz tych źródeł do powstania „Gazety Olsztyńskiej” przyczyniły się subwencje od Polaków z Petersburga. Pisał na ten temat już w r. 1886 Jan Karol Sembrzycki, stwierdzając, iż bibliotekarz Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu Józef Gąsiorowski uzyskał pieniądze na ten cel od pewnego filantropa<sup>26</sup>. Był nim niejaki Bagieński, który na pomoc dla Mazurów przeznaczył 5000 rubli<sup>27</sup>. Gąsiorowski udał się w tym celu do Poznania, a może nawet do Torunia, gdzie mu polecono Liszewskiego na redaktora. Jednakże spotkanie Gąsiorowskiego z polskimi działaczami nastąpiło po naradzie czerwcowej u Danielewskiego, a więc już po decyzji w sprawie powołania gazety polskiej dla Warmii. Natomiast nie wiadomo, czy i kiedy Gąsiorowski zetknął się osobiście z Liszewskim. Gąsiorowski

<sup>22</sup> I. Danielewski, *Kraina chłopstwa*, „Słowo”, nr 105, z 12 V 1886.

<sup>23</sup> *Op. cit.*

<sup>24</sup> *Sp. Jan Liszewski*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 59, z 25 VII 1894.

<sup>25</sup> J. Gieysztor, *W Warmii*, odbliska z „Kraju”, Petersburg 1895, s. 18.

<sup>26</sup> WAPO IV/539, pismo Sembrzyckiego z 22 VII 1886.

<sup>27</sup> W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii*, s. 50, list Józefa Gąsiorowskiego z 3 IX 1885.

zamierzał przyczynić się do założenia pisma przede wszystkim dla Mazurów. Ponieważ jednak brakowało odpowiedniej osoby na redaktora, zaproponował wówczas Liszewskiemu redakcję pisma przeznaczonego dla Mazurów i Warmiaków, na co Liszewski się nie zgodził, „bo byłoby to jakieś stworzenie bez głowy i bez nóg, a więc potwór, który raczej szkodzić niż dobry wpływ wywierać był zdolen”<sup>28</sup>. W ten sposób Liszewski pozostał wierny swoim dawnym zamysłom.

Liszewski, jeszcze przed naradą w Toruniu, dnia 20 maja 1885 r. otrzymał pismo od władz szkolnych, żądające, aby w przeciągu 4 tygodni albo złożył podanie o zwolnienie z pracy, albo przedstawił zaświadczenie lekarskie o zdatności do pracy nauczycielskiej. W wyniku tego żądania Liszewski 19 czerwca 1885 r. zgłosił oficjalnie swoją dymisję, poczynawszy od 1 sierpnia tego roku<sup>29</sup>. Tak więc władze szkolne, znając stan jego zdrowia, zmusiły go do porzucenia pracy w szkolnictwie, co jednak Liszewskiemu, jak się wydaje, nie łamało planów życiowych. Mógł obecnie swobodnie zaangażować się w akcję narodowo-uświadamiającą, co jednoznacznie skomentował inspektor Vigoroux<sup>30</sup>. Być może, jednak Liszewski jeszcze przez kilka miesięcy pozostałby w Raszagu, gdyż jakiś czas, choć już nie był nauczycielem, przebywał nadal na Warmii. W październiku 1885 r. zatrzymał się w Biskupcu<sup>31</sup>. Pod koniec 1885 r. opuścił Warmię. Landrat reszelski donosił władzom w Królewcu, że pojechał do Bydgoszczy, gdzie miał znaleźć pracę w księgarni<sup>32</sup>. Natomiast inspektor Vigoroux twierdził, że pojechał albo do Poznania, albo do Pelplina, lub do innej miejscowości Prus Zachodnich<sup>33</sup>. Sam Liszewski, pisząc o początkach „Gazety Olsztyńskiej”, stwierdził dosyć lakonicznie: „Pozbawiony w ten sposób posady i nie mając przez dłuższy czas żadnego zatrudnienia, zdecydowałem się wreszcie spróbować, czyby się nie dało urzeczywistnić zamiaru, o którym już od dawnych lat marzyłem, wyuczyłem się naprędce drukarstwa i założyłem z własnej inicjatywy »Gazetę Olsztyńską«<sup>34</sup>.

Sembrzycki<sup>35</sup>, a także później ks. Alfons Mańkowski pisali, że praktykę drukarską odbył Liszewski w oficynie Jarosława Leitegebera<sup>36</sup>, przypuszczalnie w redakcji „Gońca Wielkopolskiego”, z którym to pismem łą-

<sup>28</sup> W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii*, s. 114—115, list Sembrzyckiego z 4 IV 1886.

<sup>29</sup> WAPO I/2374, pismo Liszewskiego z 19 VI 1885.

<sup>30</sup> WAPO I/2374, pismo inspektora Vigoroux z 4 IX 1885.

<sup>31</sup> WAPO I/2374, pismo Liszewskiego z 10 X 1885, datowane w Biskupcu.

<sup>32</sup> WAPO VIII/8-A-29, pismo landrata reszelskiego z 28 XII 1885.

<sup>33</sup> WAPO I/2374, pismo inspektora Vigoroux z 4 IX 1885.

<sup>34</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 10, z 19 VI 1886.

<sup>35</sup> WAPO IV/539, pismo Sembrzyckiego z 22 VII 1886.

<sup>36</sup> Ks. A. Mańkowski, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, „Strażnica Zachodnia”, 1923, nr 1—3, s. 77, przypis 12.

czyły go od dawna dobre stosunki. Tam poznał się z Sewerynem Pieniężnym. Praktyka Liszewskiego nastąpiła w pierwszych miesiącach 1886 r. W tym czasie Gąsiorowski za pośrednictwem Władysława Lebińskiego przekazał Liszewskiemu 600 marek na ostateczne zmontowanie drukarni. Sembrzycki w związku z tym pisał: „Ja wręcz tego jestem zdania, że za 600 m. drukarni kupić nie można”<sup>37</sup>. Opinia Sembrzyckiego potwierdzała by już uprzednio wyrażoną tezę, iż na założenie „Gazety Olsztyńskiej” wpłynęły fundusze z różnych źródeł. Numer próbny ukazał się 25 maca, zapowiadał on, że „Gazeta Olsztyńska” wychodzić będzie od 1 kwietnia. Większość badaczy przyjęła ten dzień za początek kilkudziesięcioletniej działalności pierwszego polskiego pisma na Warmii. W rzeczywistości pierwszy numer ukazał się 16 kwietnia 1886 r., a pierwsza redakcja znalazła pomieszczenie przy ulicy Prostej<sup>38</sup> (dziś ul. Marchlewskiego).

## II

„Gazeta Olsztyńska” stała się solą w oku przede wszystkim dla centrowej prasy niemieckiej na Warmii, która zaczęła niebawem rozprowadzać pogłoski o rosyjskich źródłach subwencji polskiego pisma w celu zdyskredytowania go w oczach polskiego społeczeństwa. Liszewski, nie przypuszczając, iż pomoc z Petersburga może być wykorzystana do ataków przeciwko niemu i „Gazecie Olsztyńskiej”, początkowo nie ukrywał tego faktu, chociaż nikomu nie wymienił nazwiska Gąsiorowskiego. W każdym razie już w czerwcu 1886 r. musiał udowadniać, iż „Gazeta Olsztyńska” jest pismem niezależnym<sup>39</sup>. Po odejściu Liszewskiego z redakcji ataki na „Gazetę Olsztyńską” zostały wzmożone. Zabierał wówczas głos kilkakrotnie Pieniężny, twierdząc m. in., iż otrzymuje on ruble jedynie za ekspedycję „Gazety Olsztyńskiej” do Rosji<sup>40</sup>. Również Franciszek Szczepański występował przeciwko insynuacjom prasy centrowej<sup>41</sup>. Do polemiki włączył się także „Wiarus Polski” z Bochum, pisząc: „Jeżeli są ruble od Moskali, należałoby potępić, ale jeżeli od rodaków, to wszystko w porządku”<sup>42</sup>. Przeciwnicy „Gazety Olsztyńskiej” rozpuszczali nawet tak fantastyczne wieści, iż za ruble rosyjskie chce ona rozszerzać na Warmii schizmę!

Sprawa rubli rosyjskich wybuchła ponownie w r. 1904. Ksiądz Juliusz

<sup>37</sup> W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii*, s. 114—115, list Sembrzyckiego z 4 IV 1886.

<sup>38</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 1, z 16 IV 1886; „Gazeta Warszawska”, nr 97, z 19 IV 1886; „Wielkopolanin”, nr 90, z 20 IV 1886; „Gazeta Toruńska” nr 88, z 17 IV 1886; „Erländische Zeitung”, nr 47, z 20 IV 1886.

<sup>39</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 10, z 19 VI 1886.

<sup>40</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 76, z 23 IV 1893.

<sup>41</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 81, z 11 X 1893.

<sup>42</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 22, z 17 III 1894.



Weichsel z Ramsowa wyraził się publicznie, że „Gazeta Olsztyńska” „na-  
jęta jest moskiewskimi rublami do podszczuwania”<sup>43</sup>. Z tego powodu Se-  
weryn Pieniężny oskarżył Weichsła o oszczerstwo. Sprawa odbyła się  
przed sądem ławniczym w Olsztynie. Ksiądz Weichsel przedstawił świad-  
ków: Eugeniusza Buchholza, byłego redaktora „Allensteiner Volksblatt”  
i wydawcę „Warmiaka”, chłopę Kuszę z Jarot, oraz księdza Walentego  
Barczewskiego z Brąswałdu. Buchholz zeznał, iż Pieniężny mówił mu  
o otrzymywanych zasiłkach z Petersburga, które umożliwiły egzystencję  
„Gazety Olsztyńskiej”. Również Liszewski prowadził z Petersburgiem  
korespondencję — twierdził Buchholz. Inny świadek, Kusza, oświadczył,  
iż Liszewski wspominał mu o subwencjach, bez których „Gazeta Olsztyń-  
ska” nie mogłaby się utrzymać. Wreszcie ks. Barczewski zeznał, iż wspar-  
cie pochodziło od Polaków z Petersburga, ale przeznaczone było na oso-  
biste utrzymanie Liszewskiego. Rzecznik Pieniężnego wyjaśnił wówczas,  
iż pieniądze te przyszły od Polsko-Katolickiego Towarzystwa w Peters-  
burgu<sup>44</sup>. Sąd ławniczy uznał więc, że wyrażenie ks. Weichsła stanowi rze-  
czywiście obrazę, gdyż pieniądze z Petersburga przysłali Polacy, a nie  
Rosjanie, i skazał oskarżonego na 40 marek grzywny albo 10 dni aresztu.  
Ks. Weichsel skorzystał z prawa apelacji do Sądu Krajowego w Olsztynie,  
który go od kary uwolnił, uznając, iż wyrażenie „ruble moskiewskie” nie  
oznacza, że pochodzą od Rosjan, ale równie dobrze od Polaków z Rosji,  
co przewód sądowy udowodnił. Sąd Krajowy dodał poza tym, iż słowa  
ks. Weichsła „o podszczuwaniu”, chociaż są mocne, jednak w pewnej mie-  
rze odpowiadają prawdzie, gdyż „Gazeta Olsztyńska” musi głosić na „nie-  
mieckiej Warmii” takie poglądy, które rozpowszechniane są „na ziemiach  
rdzennie polskich”. Potwierdza to zresztą sam Pieniężny, głosząc, iż pra-  
cuje „w duchu narodowo-polskim”<sup>45</sup>. Kolejna rewizja procesu przed Wyż-  
szym Sądem Krajowym w Królewcu zatwierdziła wyrok Sądu Krajowego  
w Olsztynie<sup>46</sup>.

Procesami „Gazety Olsztyńskiej” interesowała się policja pruska, któ-  
ra kazała sobie sporządzić odpisy z ich przebiegu. Sądono zapewne, że  
procesy te będzie można wykorzystać w dalszej walce z „agiacją polską”.  
Tymczasem władze pruskie spotkał zawód, ponieważ procesy nie ujawni-

<sup>43</sup> „Warmiak”, nr 22, z 29 IV 1904; „Gazeta Olsztyńska”, nr 72, z 21 VI 1904;  
Bp J. Obłąk, *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej  
w latach 1870—1914*, „Nasza Przeszłość”, t. 18, 1963, s. 77—78.

<sup>44</sup> „Allensteiner Volksblatt”, nr 86, z 16 IV 1904. Zob. też Z. Kmiecik, *op. cit.*,  
s. 111; „Popierano ruch polski na Warmii i Mazurach. Piltz brał udział w akcjach  
dla pism polskich na tych terenach”.

<sup>45</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Polizei Präsidium, 4934,  
k. 23—25, odpisy akt procesów redaktora Pieniężnego przeciwko ks. J. Weichsłowi  
z r. 1904.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

ły powiązań z ruchem panslawistycznym, a potwierdziły znany Prusakom fakt prowadzenia przez „Gazetę Olsztyńską” polskiej akcji narodowo-uświadamiającej.

### III

Spójrzmy teraz na problem z innej strony. Okazuje się więc, że „Gazeta Olsztyńska” otrzymała wsparcie z trzech źródeł. W tej sytuacji trudno jednak przypuszczać, aby Polacy z Rosji stawiali ruchowi polskiemu na Warmii kategoryczne żądania odnośnie profilu „Gazety Olsztyńskiej”. Liszewski czuł się odpowiedzialny za „Gazetę Olsztyńską” przede wszystkim przed Warmiakami oraz przed Poznaniakami. I chociaż pieniądze z Petersburga wpłynęły istotnie od kół związanych z ruchem panslawistycznym, nie oznacza to, aby „Gazeta Olsztyńska” musiała szerzyć tendencje panslawistyczne. Jak wiadomo, Polacy w Rosji interesowali się żywo ludnością polską w zaborze pruskim. Np. za pośrednictwem tygodnika „Kraj” płynęły dla Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu ofiary pieniężne, a przeciż w działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych brak jest jakichkolwiek skłonności panslawistycznych, a zwłaszcza filorosyjskich. Odwrotnie, Towarzystwo Czytelni Ludowych bardzo energicznie propagowało w zaborze pruskim książki mówiące o walce narodu polskiego z rosyjską przemocą. Inny przykład: w r. 1886 Erazm Piltz zorganizował specjalny komitet do rozdysponowania legatu generała Aleksandrowicza w Petersburgu w kwocie 20 000 rubli. Subwencje z tego źródła otrzymały m. in. „Nowiny Szląskie”<sup>47</sup>, a mimo to nie oskarża się ich o panslawizm czy filorosyjskość<sup>48</sup>. Wszak w interesie ruchu panslawistycznego leżało popieranie ludności polskiej w jej walce z Niemcami. Ugrupowania panslawistyczne mogły dlatego wspierać polskość zaboru pruskiego bez stawiania specjalnych żądań politycznych. Ale Wakar wysuwa wobec „Gazety Olsztyńskiej” poważny zarzut, iż przez kilkanaście lat nie wyraziła się źle o Rosji. Czy rzeczywiście?

Już w r. 1886 w nrze 3 wydrukowano informację o łapownictwie urzędników rosyjskich, a także o prześladowaniu unitów na Podlasiu. W nrze 6 zawarta jest kąśliwa uwaga, iż w związku z zamierzonym przyjazdem cara do Moskwy policja poczyniła środki ostrożności w celu ochrony jego osoby przed ewentualnym zamachem. W następnym numerze opublikowano wiadomość o wywiezieniu w głąb Rosji 3 dominikanów

<sup>47</sup> W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii*, s. 227—229, list Parczewskiego z 7 V 1927.

<sup>48</sup> J. Domagała, „Nowiny Szląskie” — *Wrocławski tygodnik polski dla ludności ewangelickiej, styczeń 1884—czerwiec 1891*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1964, nr 1—4, s. 302—327.

z Lublina. Czytamy tam ponadto w związku ze sprowadzeniem aktorów-rusyfikatorów do Warszawy: „ale celu zamierzonego nie osiągnięto, bo ludność polska stroni od wstrętnych sobie przedstawień i teatr świeci pustkami”. W kolejnym numerze donoszono znowu o prześladowaniu unitów oraz o pogromach Żydów w Rosji. W następnych latach informacje antyrosyjskie zmniejszyły się, ale nie zostały zupełnie wyeliminowane. Np. w r. 1892 czytamy o rabunkach, w r. 1893 o gwałtach rosyjskich w Krożach na Litwie, w r. 1894 o pobycie Polaków na Syberii.

Wiadomości o carze prawie zawsze łączono z uszczypliwymi lub wręcz wrogimi komentarzami. Np. w związku z planowanym przyjazdem cara na urlop do Polski „Gazeta Olsztyńska” dodała od siebie następującą uwagę: „Dziwnie brzmi odgłos tego »wypoczynku« w kraju, w którym knut carski nie daje mieszkańcom spokoju” (1894, nr 73). Gdy tenże car zachorował, „Gazeta Olsztyńska” nie omieszczała dorzucić: „Nie trzeba nikomu źle życzyć, ale co prawda to widać i tu palec Boży. Co to bowiem muszą wytrzymać katolicy i Polacy pod panowaniem rosyjskim. Wiele tu ludzi niewinnych ginie po więzieniach i w mroźnej Syberii za przywiązanie do swej wiary i ojczyzny” (1894, nr 73). A gdy car umarł, jak przypuszczano, na skutek trucizny, „Gazeta Olsztyńska” osądziła rzecz następująco: „Ale w Rosji żaden jeszcze władca śmiercią naturalną nie umarł. Są to skutki rządów przewrotnych, ucisku i gwałtów, jakiego się w Rosji dopuszczają urzędnicy od najwyższych do najniższych” (1894, nr 88). Niedługo potem, w związku z pierwszymi posunięciami nowego cara, „Gazeta Olsztyńska” pisała, iż spodziewano się, że będzie on lepszy, ale on także występuje „przeciwko Polakom i katolikom” (1895, nr 20).

W r. 1896 ukazał się duży, zasadniczy artykuł pt. *Polska pod zaborem Rosji* (nr 12), w którym rządy rosyjskie w Polsce zostały bardzo ostro skrytykowane. Jak z tego widać, „Gazeta Olsztyńska” tak za czasów Liszewskiego, jak i Seweryna Pieniężnego nie prowadziła polityki panslawistycznej, prorosyjskiej. Jeśli, jak twierdzi Wakar, czasami „Gazeta Olsztyńska” celowo pomijała ustępy o wydzwieku antyrosyjskim, to może postępowała tak dlatego, aby nie odwracać uwagi swoich czytelników od wroga najbliższego, od Prusaków? Zresztą nawet władze prowincjonalne Prus Wschodnich orzekły w r. 1898, iż dawniej przypuszczano, że „Gazeta Olsztyńska” znajdowała się na żołdzie rosyjskim, ale okazały się to tylko plotki<sup>49</sup>.

A. Wakar wysuwa dezyderat zbadania źródeł finansowania „Gazety Olsztyńskiej”. Na pewno warto problemowi temu przyjrzeć się bliżej, ale już dzisiaj można powiedzieć, że brakujące fundusze czerpała „Gazeta Olsztyńska” z Poznania. W r. 1894 mówił Pieniężny do Józefa Gieysztor, a

<sup>49</sup> WAPO IV/542, pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 14 I 1898.

iż otrzymuje rocznie około 1000 marek subwencji<sup>50</sup>. W r. 1898 naczelny prezydent prowincji Prus Wschodnich donosił władzom centralnym w Berlinie, iż „Gazeta Olsztyńska” otrzymuje zasiłki z Poznania<sup>51</sup>. Z pracy Witolda Jakóbczyka wiadomo też, iż w r. 1913 Rada Narodowa w Poznaniu przeznaczyła na pokrycie deficytu „Gazety Olsztyńskiej” 3900 marek<sup>52</sup>. W r. 1914 przysłała pomoc ze Straży, a w r. 1915 Joanna Pieniężna prosiła Radę Narodową o dalszą pomoc dla „Gazety Olsztyńskiej”<sup>53</sup>.

Jeśli więc istniała jakaś zależność „Gazety Olsztyńskiej”, to tylko od ośrodka politycznego w Poznaniu. Natomiast odnośnie kół panslawistycznych nie ma powodu, aby nie zawierzyć stanowczym publicznym zapewnieniom Seweryna Pieniężnego: „Gazeta jest pismem niezależnym, o ile wiem, od samego początku”<sup>54</sup>. Gdy w r. 1895 „Warmiak” znowu zarzucał „Gazecie Olsztyńskiej” panslawizm, Pieniężny jeszcze energiczniej zaprotestował: „Wskazówek żadnych od nikogo nie otrzymaliśmy i nie otrzymujemy”<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> J. Gieysztor, *op. cit.*, s. 19.

<sup>51</sup> WAPO IV/542, pismo naczelnego prezesa z 14 I 1898.

<sup>52</sup> W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*, t. 3: 1890—1914, Poznań 1967, s. 221.

<sup>53</sup> W. Chojnacki, *Sto lat olsztyńskich wydawnictw w języku polskim (1844—1945)*, [w:] *Szkice olsztyńskie*. Praca zbiorowa pod red. J. Jasińskiego, Olsztyn 1967, s. 188.

<sup>54</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 7, z 24 I 1894.

<sup>55</sup> „Gazeta Olsztyńska”, nr 36, z 4 V 1895.